

Beata Grzędzicka

Stanisław Nowakowski w okresie plebiscytowym na Warmii, Mazurach i Powiślu

Stanisław Nowakowski to osoba dobrze znana bydgoszczanom, pamiętają go oni jako redaktora „Dziennika Bydgoskiego”, współpracownika wielu innych czasopism, a także działacza społecznego okresu międzywojennego. Na uwagę zasługuje także wcześniejszy etap jego życia, spędzony w Olsztynie, praca w redakcji „Gazety Olsztyńskiej”, a przede wszystkim jego udział w walce o polskość Warmii i przyłączenie jej do Macierzy. Niniejsza praca ma na celu przybliżenie działalności Nowakowskiego w Olsztynie w okresie przedplebiscytowym, jeszcze przed jego przyjazdem do Bydgoszczy. Niestety, plebiscyt mający rozstrzygnąć o dalszych losach tych ziem zakończył się dla strony polskiej niepowodzeniem. Mimo to na szczególne miejsce w historii zasłużyli sobie Polacy zajmujący się szerzeniem polskości na Warmii i Mazurach. Ludzie ci poświęcili tej ważnej sprawie wiele swego czasu, wysiłku i serca. Jednym z nich był właśnie Stanisław Nowakowski.

Urodził się 21 września 1889 r. w Śremie. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Wielkopolsce. We wrześniu 1910 r. Jan Teska zaangażował go do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Jednak ta pierwsza przygoda z Bydgoszczą trwała krótko, bowiem już w 1912 r. Nowakowski udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował jako zecer i dziennikarz „Kuriera Katolickiego” w Toledo i „Kuriera Polskiego” w Milwaukee.¹ W czerwcu 1913 r. powrócił do kraju, przez około czternaście dni przebywał w Bydgoszczy, następnie odwiedził Brześć Kujawski, gdzie mieszkała rodzina jego żony.² W lipcu osiadł w Olsztynie, gdzie zatrudnił się jako korektor w „Pruskim Przyjacielu Ludu”. Było to pismo ewangelickie, wydawane co prawda w języku polskim, ale o wybitnie antypolskim charakterze. „Pruski Przyjaciel Ludu” utrudniał redagowanie dwóch pism o wyraźnie pro-polskim nastawieniu. Były to: przeznaczony głównie dla ludności ewangelickiej „Mazur” i „Gazeta Olsztyńska”, skierowana przede wszystkim do odbiorcy katolickiego. Redaktorem „Pruskiego Przyjaciela Ludu” był Otto Gerss, człowiek w wieku podeszłym i być może Nowakowski został mu podsunęty po to, aby w odpowiedniej chwili przejąć gazetę i nadać jej odpowiedni charakter. Jest to jednak tylko hipoteza, bowiem we wspomnieniach redaktor pisał, że nie czas jeszcze, by wszystko wyjawić.³

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej Nowakowski nawiązał kontakty z działaczami ruchu polskiego, także z Kazimierzem Jaroszykiem, pełniącym funkcję redaktora „Mazura”. Pracując w „gadzinówce”, jaką był „Pruski Przyjaciel Ludu”, Nowakowski informował Jaroszyka o próbach likwidacji „Mazura”. Wanda Pieniężna – synowa Joanny – pisała: „Z dotąd nie publikowanych oryginalnych pamiętników red. Jaroszyka wynika,

że w latach 1913 i 1914 miał on wśród zecerów składających „Pruskiego Przyjaciela Ludu” u Haricka w Olsztynie zaufaną osobę. A oddawała mu nieocenione usługi przez zdradzenie poufnej korespondencji nadchodzącej do tej gadzinówki, pseudonimów piszących w niej autorów itp.”.⁴ Tą osobą był oczywiście Stanisław Nowakowski.

Już od 1914 r. nieoficjalnie współpracował on z „Gazetą Olsztyńską”, prowadzoną przez rodzinę Pięńczych. Pismo to było głównym organem polskiej agitacji na Warmii, budziło świadomość narodową, demaskowało akty terroru i prześladowań ze strony niemieckiej. Dzięki pracy w „Pruskim Przyjacielu Ludu”, Nowakowski został „wyreklamowany” od służby wojskowej i cały wolny czas poświęcał na redagowanie „Gazety Olsztyńskiej”. Do redakcji przychodził wieczorami, do późnej nocy przesiadywał nad korespondencją i przygotowywał artykuły. Za tę pracę niekiedy nie otrzymywał wynagrodzenia.⁵

Gdy po wybuchu wojny Władysław i Seweryn junior Pięńczy zostali powołani do służby w armii niemieckiej, formalnym redaktorem została co prawda żona Seweryna – Joanna, to jednak faktycznie, chociaż nieoficjalnie, był nim Nowakowski. Jeszcze przed wybuchem wojny pełnił on obowiązki pomocnika cenzora wojskowego w Olsztynie i oczywiście wykorzystywał tę funkcję w interesie „Gazety Olsztyńskiej”. W 1936 r. wspominał: „Nigdy nie mieliśmy konfiskaty! W komendzie cenzorem właściwym był pewien kapitan, profesor seminarium, znający język polski niedostatecznie. Pomocnikiem cenzora wojskowego byłem ja”.⁶ To właśnie dzięki niemu „Gazeta Olsztyńska” ukazywała się przez prawie cały okres wojny: „Tylko dwa razy »Gazeta« nie wyszła w czasie wojny, i to, gdy od strony Działdowa dochodził nas od kilku dni grzmot dział [...]. Odbyliśmy naradę w mieszkaniu pani Pięńczy i postanowiliśmy wytrwać na posterunku, choćby nawet przyszli okrzyżczani kozacy »urzynający kobietom piersi«”.⁷

W czasie wojny Nowakowski zajmował się też działalnością charytatywną, m.in. organizował pomoc materialną dla jeńców polskich z wojska carskiego⁸, zwracał się też w imieniu osamotnionych kobiet do władz rosyjskich z prośbami o zwolnienie mężów z frontu na żniwa.⁹ Zorganizował też dużą akcję na rzecz pomocy dla „królewaków”. W liście do hrabiny Niegolewskiej, dziękując jej za przysłanie na ten cel paczki, pisał: „zgermanizowana nasza Warmia nie ustaje ze składaniem ofiar – dotąd zebraliśmy około 3.000 marek. Jak na nasze stosunki, to wiele”.¹⁰ W 1916 r. zrezygnował z pracy w „Pruskim Przyjacielu Ludu”. We wspomnieniach pisał: „Gdy Niemcy zajęwszy Warszawę wydali proklamację niepodległości polskiej, oficerowie i urzędnicy w Olsztynie zaczęli się spieszenie uczyć po polsku. Nasza Księgarnia sprowadziła mnóstwo podręczników. Z udzielania lekcji polskiego dygnitarzom pruskim wybierającym się »na stałe« do Polski, miałem ładny dochód, tak że rzuciłem pracę w niemieckiej kuźni i zadeklarowałem się przed władzami jako redaktor „Gazety Olsztyńskiej”.¹¹ W numerze 12 z 26 stycznia 1918 r. „za redakcję odpowiada” jeszcze Joanna Pięńczy, natomiast od numeru 13 z 29 stycznia „redaktorem odpowiedzialnym jest Stanisław Nowakowski”.¹² Od połowy 1919 r. prowadził on dział polityczny. O jego pracy pozytywnie wyrażał się m.in. ks. W. Barczewski. W maju 1918 r. pisał: „»Gazeta Olsztyńska« rozwija się za redakcją p. Nowakowskiego świetnie. P. N. jest bardzo sprężysty i zdalny, pisarz obeznany przez 4 lata działania na Warmii i Mazurach z naszymi stosunkami”.¹³ Kiedy po demobilizacji do pracy powrócił Seweryn Pięńczy, w latach 1919–1920 wspólnie redagowali pismo. Przedwojenny redaktor Władysław Pięńczy, widząc w następcy jedynie konkurenta, zrezygnował z pracy w gazecie i objął posadę w Banku Ludowym.¹⁴

Mimo wielu obowiązków redakcyjnych i społecznych, Nowakowski znajdował czas na pogłębianie wiedzy o historii Warmii. We wspomnieniach pisał: „...w 1918 z polecenia profesora Uniwersytetu Krakowskiego Kazimierza Nitscha przygotowującego »Mapę narzeczy polskich« zwiedziłem kilkanaście miejscowości, aby zbadać, gdzie i jak nazywa się nietoperz. Zanotowałem wtedy takie formy, jak: latopisz, kacoperz, gacek, mantopysz. Pomagała mi w tej znoej pracy naukowej Augustynka Wiewiórzanka z Bredynka, początkująca wierszokletka, obecnie nauczycielka w Polsce, zawdzięczająca swe uświadomienie narodowe, jak wiele innych osób z młodszej generacji, głównie »Gazecie Olsztyńskiej«”.¹⁵

W tym czasie Stanisław Nowakowski bardzo aktywnie działał na rzecz sprawy polskiej na Warmii. Wydarzenia międzynarodowe, w tym: rewolucja w Rosji, stosunek władz komunistycznych do problemu niepodległości państwa polskiego, zasady Wilsona wywarły ogromny wpływ na postawę i działalność polityków polskich. Utworzony w Poznaniu w 1916 r. Tajny Międzypartyjny Komitet, przekształcony w lipcu 1917 r. w Centralny Komitet Obywatelski, zaczął organizować lokalne tajne Komitety Obywatelskie, które zdaniem księdza Barczewskiego miały służyć przygotowaniu „do przejścia kraju w chwili, w której kongres pokojowy dokona rozłączenia z niemiecką organizacją państwową”.¹⁶ Nowakowski wraz ze wspomnianym już ks. Barczewskim stanął na czele Komitetu Obywatelskiego dla terenu Warmii i powiatu morąskiego.

18 listopada 1918 r. Komitet, ciągle jeszcze działający w warunkach konspiracyjnych, został przekształcony w Polską Radę Ludową, zwaną też Warmińską Radą Ludową, która sześć dni później rozpoczęła już oficjalną działalność. W skład Rady weszło dwudziestu sześciu członków reprezentujących różne grupy społeczne. Prezesem został ks. Barczewski, natomiast Nowakowski objął funkcję sekretarza i członka Wydziału Organizacyjnego.¹⁷ Na wiecu, który miał miejsce 14 listopada, Polacy zdecydowali się podporządkować taktyce Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, zalecającej oczekiwanie na decyzje konferencji pokojowej. Stanisław Nowakowski, będący jednym z głównych referentów na wiecu, mówił: „Nie zebraliśmy się, by doprowadzić do oddzielenia ziemi, lecz by dać wyraz radości, że jest wolność dla Polaków, którzy byli w niewoli przez 140 lat. Nie zajmujemy się oddzieleniem ziemi, o tym zadecyduje Kongres Pokojowy”.¹⁸

Do obowiązków Nowakowskiego jako członka Wydziału Organizacyjnego należało m.in. zakładanie towarzystw ludowych. W 1936 r. redaktor tak wspominał ten okres: „... lud polski na Warmii przebudził się z letargu. Władze pozwoliły urządzać zgromadzenia i publicznie przemawiać po polsku. Powstało z mej inicjatywy jedenaście polskich Towarzystw Ludowych (w Olsztynie, Pluskach, Gryżlinach, Wartemborku, Dajtkach, Gietkowie, Gietrzwałdzie, Butrynach, Purdzie i Sząbargu), jedno kółko śpiewacze (założycielem był Władysław Pieniężny) i pierwsza szkołka, której kierownikiem był Aleksander Sosna”.¹⁹

W dniach 3–5 grudnia 1918 r. Nowakowski, jako jeden z dwudziestu dwóch delegatów warmińskich, brał udział w obradach Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Mimo entuzjazmu Polaków i powszechnego przekonania, że cały zabór pruski wróci do Polski, Sejm poparł taktykę oczekiwania na decyzje międzynarodowej konferencji pokojowej. Powołano wówczas do życia Naczelną Radę Ludową, w składzie której znaleźli się oczywiście redaktor „Gazety Olsztyńskiej”.²⁰

Jakie poglądy polityczne reprezentował Stanisław Nowakowski? Z jaką partią polityczną czuł się związany? Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Naczelna Rada

Ludowa bliższa była raczej obozowi endecko-chadeckiemu i niezbyt chętnie spoglądała na rząd polski, w którym duże wpływy posiadały ugrupowania lewicowe. Natomiast wśród polskiej ludności na Warmii dużą popularnością cieszył się Józef Piłsudski. W liście do Podkomisariatu NRL Nowakowski tak pisał o atmosferze panującej wśród uczestników wiecu politycznego w Olsztynie: „Sentyment ogólny był za Piłsudskim”.²¹ W swoim pamiętniku w 1919 r. K. Jaroszyk pisał o redaktorze „Gazety Olsztyńskiej”: „Należał do partii socjalistycznej”. Jako socjalistę oceniają Nowakowskiego i niemieccy historycy plebiscytu.²² Jednak zdaniem Zygmunta Lietza, nie był on socjalistą, ale sympatykiem endecji.²³

Redaktor miał też silne powiązania z socjaldemokracją niemiecką, był członkiem olsztyńskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Zygmunt Lietz tak pisał o tej współpracy: „Była koniunkturalnym epizodem, dyktowanym względami chwilowego interesu narodowego”.²⁴ Nowakowski nie był nacjonalistą i nie zajmował wrogiego stanowiska wobec narodu niemieckiego. Przemawiając 24 listopada na wiecu w Olsztynie, stwierdził: „Rewolucja niemiecka w Prusach Wschodnich jest istotnym sprzymierzeńcem ruchu polskiego, że Polacy wyrażają radość z upadku konserwatyzmu, że wobec wspólnego wroga i wspólnych owoców zwycięstwa dla ruchu polskiego możliwa jest tylko droga współpracy z radami żołnierskimi”.²⁵

Tymczasem wybuch powstania wielkopolskiego spowodował, że polscy działacze na Warmii, Mazurach i Powiślu zadeklarowali lojalność wobec władz niemieckich. W tym czasie olsztyńska Rada Robotnicza nawiązała kontakt z polskimi władzami powstańczymi i zaczęła organizować oddziały obrony ludowej. Warmińska Rada Ludowa znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie. Nowakowski był jednym z tych, którzy uważali za konieczne rozwiązanie zarówno Warmińskiej jak i Mazurskiej Rady Ludowej i powrót do działalności podziemnej.²⁶ Aby porozumieć się z NRL w sprawie jej dalszych zamierzeń wobec Warmii, Stanisław Nowakowski wyjechał do Poznania. Po powrocie, na zebraniu w Olsztynie 4 stycznia 1919 r., mówił: „Sprawa polska stoi u koalicji zasadniczo dobrze. Nie potrzeba więc uprzedzać faktów”.²⁷

Między redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” a przedstawicielami Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej XX Korpusu Armijnego odbyły się rozmowy dotyczące m.in. stanowiska Polaków na Warmii wobec powstania. Mimo że Nowakowski nie występował oficjalnie jako przedstawiciel Rady Ludowej, to jednak pozostawał z nią w ścisłych stosunkach. Obiecał poparcie dla kandydatów z listy socjaldemokratycznej w czasie wyborów do Zgromadzenia Narodowego – przekazał adresy piętnastu Polaków, mężów zaufania organizacji polskich, którzy mieli rozdawać kartki wyborcze partii socjaldemokratycznej. Poparcie, jakiego Nowakowski udzielił socjaldemokratom niemieckim, tłumaczył tym, że był to obóz najmniej angażujący się w antypolskie wystąpienia. Pisał: „Gdyby nie socjaliści, nie mielibyśmy na Warmii ani jednego wiecu i ani jednego towarzystwa polskiego i wszyscy już dawno bylibyśmy w kozie”.²⁸ Zresztą w zamian za to Niemcy zgodzili się uwolnić wszystkich aresztowanych Polaków, umożliwić legalną działalność organizacjom polskim, wstrzymać wysyłkę posiłków wojskowych z Prus Wschodnich na front bydgoski oraz nie dopuścić do dalszej rozbudowy oddziałów Grenzschutz.²⁹

Tych obietnic Niemcy nie traktowali zbyt poważnie. Nowakowski w liście do Podkomisariatu NRL w Gdańsku pisał: „Narady z Vollzugsratem XX Korpusu nie przyniosły spodziewanego sukcesu, jednakowoż pracy naszej wiele pomogły... Naszych aresztowa-

nych uwolnili”.³⁰ Natomiast redaktor, zgodnie z umową, opublikował na łamach „Gazety Olsztyńskiej” anonimową odezwę zachęcającą do głosowania na rzecz kandydatów zgłoszonych przez socjaldemokratów niemieckich: „Pomóżmy socjalistom pobić klikę pruskich tyranów. Państewkom południowoniemieckim i całemu światu należy złożyć dowody, że ludność Prus nie ponosi winy za wywołanie wojny przez szaleńców. Niech Prusy w wyborach dodatkowych będą nareszcie ostoją wolności i ludzkości. Ludu polski na Warmii dopomóż Prusom zrzucić z siebie jarzmo reakcji”.³¹

Stanowisko Nowakowskiego spotkało się z niechęcią wielu działaczy polskich, gdyż Polacy mieli zachować neutralność i nie angażować się w wyborach. W liście z 31 stycznia 1919 r., napisanym przez Nowakowskiego, ale podpisanym przez Seweryna Pieniężnego, znalazło się takie wyjaśnienie tej sprawy: „Rada Ludowa w Olsztynie żadnego układu z socjalistami nie zawierała, bo w myśl uchwał Naczelnej Rady Ludowej zawrzeć nie mogła. [...] »Gazeta Olsztyńska« podobnie jak inne pisma miejscowe zmuszona była zamieścić w dziale ogłoszeniowym dwa inseraty partii socjalistycznej. [...] Prawdą jednak jest – niestety! – że redaktor nasz, p. Nowakowski, człek zresztą zasłużony na Warmii, dla dobra sprawy wdał się w układy z Wydziałem Wykonawczym [...]. Rada Ludowa oficjalnie nie solidaryzuje się z konszachtami p. Nowakowskiego z socjalistami, lecz dla dobra sprawy zamyka oba oczy i prosi, aby sprawy nie rozmazywać”.³² Stanowisko Nowakowskiego skrytykowała też NRL, Podkomisariat Rady w liście do Nowakowskiego pisał: „Nie zapominajmy, że wskazania taktyczne dla polityki polskiej na Warmii są szczególnie trudne i że zachowanie pewnego kontaktu z partiami socjalistycznymi ze względu na brak oparcia o inne stronnictwa niemieckie może odpowiadać wymaganiom chwili. Mimo to nie możemy akcji pańskiej uważać za usprawiedliwioną. Akcja ta miała wszelkie pozory oficjalności, szczególnie ze względu na to, że posługiwała się mężami zaufania, którzy mieli rozdawać kartki wyborcze dla kandydatów socjaldemokratycznych. Należy w tym widzieć samowolne przeciwstawienie się wyraźnemu nakazowi naczelnej władzy wyborczej, grożącej naruszeniem niezbędnej dla naszej sprawy karności postępowania i zwartości obozu politycznego”.³³

Tymczasem na konferencji paryskiej zapadły niekorzystne dla Polski rozstrzygnięcia – zdecydowano, że na Warmii, Mazurach i Powiślu przeprowadzony będzie plebiscyt. Wiadomość o tym przyjęto w kraju z wielkim niepokojem. Wielu znanych ludzi występowało przeciwko takiemu rozwiązaniu. Mimo niechętniej opinii, przeprowadzenie plebiscytu stało się faktem. Wkrótce zaczęto przygotowywać różne projekty dotyczące warunków głosowania, np. na wniosek Komitetu Narodowego Polskiego powołano komisję, która miała opracować taki projekt dotyczący plebiscytu w okręgu olsztyńskim. Podobnie postąpiła „Gazeta Olsztyńska”, z którą tak ściśle związany był Stanisław Nowakowski – redakcja uważała, że plebiscyt nie powinien być przeprowadzony natychmiast, ale dopiero po upływie dłuższego czasu, który by zapewnił Polakom swobodę życia narodowego. W maju w numerze 63 pisano: „Świat wie, jakie gwałty u nas się dzieją i chce je najpierw usunąć. Potem muszą przyjść Polacy i powiedzieć, że to piekło polskie nie tak głębokie i czarne, jak je Niemcy malują. Ludność musi przejść pod innego pana, ażeby poznała, pod którym lepiej. Ludność musi i rząd polski poznać, jeśli ma rozstrzygnąć, do kogo chce należeć. Polacy muszą mieć wolność głoszenia myśli na równi z Niemcami. Niemieccy agitatorzy muszą utracić te szalone nagrody, jakie od rządu otrzymują, a wtedy poznamy ich prawdziwy patriotyzm niemiecki”.³⁴

Wiadomość o plebiscycie postawiła przed aktywistami społecznymi nowe zadania. Stanisław Nowakowski rozwinął teraz niezwykle ożywioną działalność. 23 marca 1919 r. przesłał memoriał do Podkomisariatu NRL na Prusy Królewskie i Książęce, w którym domagał się przyłączenia Warmii do Polski bez głosowania, uważał, że plebiscyt „w obecnych warunkach nie byłby objawieniem woli ludu, lecz objawieniem woli rządu pruskiego”.³⁵ Podobnie jak inni działacze, wierzył on, że w swoich końcowych decyzjach alianci powrócą do granic państwowych z 1772 r. W liście z 23 marca 1919 r. pisał: „Mamy nadzieję, że polską Warmię bez plebiscytu dostaniemy, o ile i Wy tam, drodzy Panowie, sił wyteżycie. Obyśmy nie mieli sobie nic do wyrzucenia, iż »miał cham złoty róg...«”.³⁶

W marcu 1919 r. Stanisława Nowakowskiego oraz Władysława Pieniężnego wybrano do Rady Miejskiej w Olsztynie.³⁷ Przeprowadzone 4 maja wybory do olsztyńskiego sejmiku powiatowego wypadły pomyślnie dla strony polskiej. Wśród delegatów polskich znalazł się też redaktor „Gazety Olsztyńskiej”. Sukcesy Polaków zaniepokoiły lokalne władze niemieckie, które wzmożyły terror w stosunku do ludności polskiej, a szczególnie w stosunku do polskich działaczy. W liście z 23 marca 1919 r. Nowakowski pisał: „Przewodnikom ludu polskiego na Warmii posyła się z pewnego źródła (rządowego!) listy z pogroźkami, aby ich zniewolić do opuszczenia Warmii. Mnie osobiście, jako najbardziej »niebezpiecznemu« (ponieważ mam kilka tysięcy ludu za sobą, który mi ufa), zaofiarowano większą sumę pieniężną, abym się agitacji niemieckiej nie opierał, a gdy to nie pomogło, posłano załączony wyrok śmierci”.³⁸

Wkrótce rozeszły się pogłoski o aresztowaniu Kazimierza Jaroszyka i Stanisława Nowakowskiego. Ten ostatni tak wspominał to wydarzenie: „Dnia 23 czerwca 1919 r. urzędowa niemiecka agencja telegraficzna w Królewcu rozgłosiła wiadomość o aresztowaniu »pod zarzutem zdrady stanu« redaktora »Gazety Olsztyńskiej« Stanisława Nowakowskiego, redaktora »Mazura« Kazimierza Jaroszyka w Szczytnie [...]. Wiadomość ta, jeśli chodzi o moją osobę, była nieścista. Była wprawdzie rewizja w redakcji i w mieszkaniu prywatnym, lecz »delikwent« zdołał się schronić w Warszawie, gdzie mu kilka miesięcy później doręczono uchwałę sądu wojennego w Olsztynie o umorzeniu śledztwa na podstawie umowy polsko-niemieckiej o wymianie osób politycznie podejrzanych”.³⁹

Przebywając w Warszawie, Nowakowski działał na rzecz akcji plebiscytowej na Warmii i Powiślu, tym bardziej, że w kraju przygotowania do plebiscytu na Mazurach znacznie przyćmiły sprawy warmińskie. 15 lipca 1919 r. wraz z Józefem Czodrowskim przesłał memoriał do NRL. Autorzy tego dokumentu domagali się w nim powołania Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, biorąc za przykład istniejący już Komitet Mazurski, o którym pisali: „Komitet ten nie uważa się za kompetentny dla przeprowadzenia względnie poparcia plebiscytu na tak zwanej Warmii polskiej [...]. Konieczne jest utworzenie osobnego Komitetu Warmińskiego, podlegającego bezpośrednio Podkomisarjatu Gdańskiemu NRL. Komitet Warmiński działać powinien w porozumieniu z Radą Ludową w Olsztynie i posiadać szersze kompetencje”.⁴⁰ Prezesem Komitetu miał zostać Brunon Gabrylewicz z Gdańska, przewidywano też utworzenie dwóch biur: agitacyjnego i prasowego z Nowakowskim na czele.

W sierpniu 1919 r., kiedy udało się powołać do życia Warmiński Komitet Plebiscytowy, redaktor „Gazety Olsztyńskiej” został jego sekretarzem generalnym. W liście do Podkomisariatu NRL z 5 sierpnia pisał o Komitecie: „...jest odtąd kompetentną władzą dla

wszystkich Rad powiatowych na wspomnianym terenie plebiscytowym".⁴¹ W listopadzie 1919 r. Komitet znalazł się w poważnych kłopotach. W Warszawie aresztowano Brunona Gabrylewicza pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.⁴² Zarzuty te nie znalazły potwierdzenia w materiałach źródłowych, jednak Komitet przejściowo zawiesił działalność. 3 grudnia w Grudziądzu powołano nowy Komitet, wśród jego członków znalazł się także redaktor „Gazety Olsztyńskiej”.

Sytuacja na Warmii pogarszała się z każdym dniem, wobec Polaków stosowano terror, przemoc i zastraszanie. Warmiński Komitet Plebiscytowy pisał: „Policja i żandarmeria znacznie wzmocniona, wyprawia tam istne orgie. Każdy urzędnik pełni rolę agenta i szpiega w stosunku do ludności polskiej. Życie polskie krępuje się na każdym kroku: mnożą się szykany ze strony żołnierstwa i urzędników. W rażącym kontraście do uchwał paryskich zabezpieczających swobodę i opiekę mniejszościom narodowym stoją gwałty popełniane na ludzie polskim w obszarze plebiscytowym”.⁴³ Także kolportaż polskich gazet był utrudniony. Emeryt z Mrągowa w lutym 1919 r. pisał w liście do Nowakowskiego: „Już wielu ludzi tutaj sobie polską gazetę zapisali, ale większa część ludzi boi się zapisania polskiej gazety. Mówią np. »Pan Amtowy nam powiedział, że nam kwitów nie będzie stemplował, kiedy przekłete pismo polskie czytać będziemy. A kiedy nam nie podstempluje, to renty nie odbierzemy«. Pewien Niemiec mi powiedział, że mnie do czarnej księgi już zapisali, bo w Radzie Robotniczej się dowiedzieli, że napisałem kilka słów do polskiej gazety wychodzącej na Mazurach”.⁴⁴

Jesienią 1919 r. Stanisław Nowakowski wszedł jako ekspert w skład trzyosobowej delegacji, którą Komitety Warmiński i Mazurski wysłały na konferencję pokojową do Paryża. Oprócz niego pojechali: Stanisław Sierakowski z Powiśla i Zenon Lewandowski z Mazur. Zadania delegatów nie były łatwe; mieli oni uzyskać zgodę na włączenie do przepisów wykonawczych postanowień o usunięciu z terenów plebiscytowych jak największej liczby urzędników niemieckich, wprowadzeniu wojsk okupacyjnych na wspomniane tereny oraz zawieszeniu tych postanowień traktatu, które dopuszczały do plebiscytu emigrantów.⁴⁵ W 1936 r. Nowakowski pisał: „Udałem się z Warszawy do Paryża, gdzie poznałem nastroje aliantów i wyczułem, że plebiscyt z góry uważać można za przegrany”.⁴⁶ W czasie pobytu we Francji odwiedził obozy w Abbeville, gdzie przebywali niemieccy jeńcy wojenni i werbował Mazurów do włączenia się w nurt działalności plebiscytowej.⁴⁷

Do Olsztyna Nowakowski powrócił w styczniu 1920 r. wraz z komisją międzysojuszniczą. Sytuacja na Warmii nie zapowiadała zwycięstwa Polaków, podczas gdy Niemcy byli pewni wygranej. 24 lutego, otwierając sejmik ludności warmińskiej, krytycznie ocenił postawę delegacji polskiej na konferencji pokojowej. Mówił: „Wielki mamy żal do Delegacji Polskiej w Paryżu, że nie znając stosunków warmińsko-mazurskich, zgodziła się na niejedne warunki, bardzo dla nas niekorzystne. Mimo to na duchu nie upadamy, wierząc święcie, że gdy każdy uświadomiony Warmiak głosować będzie za Polską, na tym obszarze zwyciężymy. Mamy zaufanie do komisji, że w myśl traktatu uwzględni miejscowe stosunki etnograficzne, polityczne i gospodarcze”.⁴⁸

Zdaniem redaktora, „plebiscytu nie chcieliśmy, został przez Radę Najwyższą w Paryżu uchwalony bez pytania się nas o to”.⁴⁹ W liście do Kazimierza Jaroszyka z marca 1920 r. pisał: „Widoków na lepsze dotąd u nas nie ma żadnych, tajna dyplomacja zrobi resztę... to jest nic dla nas nie zrobi. Na Śląsku i w Kwidzyńskim zupełnie inne zarządzenia, choć

niby wytyczne dla wszystkich ziem równe... Mam już co do tego zdanie wyrobione i widzę niejedno za kulisami, czego nasi »strusie polityczni« nie widzą, lub widzieć nie chcą. Teraz chodzi o gładkie i zgrabne wycofanie się z honorem. Ale i kije na końcu też być mogą. Kto wie? Pan Couget bardzo ubolewa, powiedział do swego sekretarza, że nie chciałby widzieć powrotu wojsk [niemieckich - dop. B.G.] do Olsztyna”.⁵⁰ W tym czasie Nowakowski przekonany był jeszcze, że głosowanie odbędzie się za półtora roku. W kwietniu pojawiły się jednak pogłoski dotyczące terminu plebiscytu, przewidywano go na 4 lub 11 lipca 1920 r. 30 maja wraz z innymi polskimi działaczami wziął udział w uroczystym powitaniu przybyłego do Olsztyna Jana Kasprowicza.⁵¹

Dla Stanisława Nowakowskiego był to trudny okres. W polskim obozie zajmującym się działalnością plebiscytową nie było jednomyślności. Dochodziło do zatargów, których podłożem były konflikty osobiste, a częściej polityczne. Konrad Worwan, kierownik biura prasowego Polskiej Agencji Telegraficznej, pełniący ważną rolę w informowaniu Polaków o sytuacji na terenach plebiscytowych, rozpowszechniał pogłoski, że wydawcy „Gazety Olsztyńskiej” pozostają w kontakcie ze stroną niemiecką i może dojść do wykupienia wydawnictwa przez Niemców.⁵² W tym czasie doszło też do sformułowania przez Jana Baczewskiego podejrzeń skierowanych przeciwko redaktorowi Nowakowskiemu. Zarzucił mu zdradę interesów polskich i pośrednictwo przy sprzedaży gazety Niemcom.

Rzeczywiście, strona niemiecka, która uważała „Gazetę Olsztyńską” za groźnego przeciwnika, opracowała plan wykupienia polskiego wydawnictwa i zamierzała tego dokonać za pośrednictwem Nowakowskiego. Próbowano skłonić go do zdrady odpowiednią gratyfikacją pieniężną i być może gwarancją pozostawienia go na stanowisku redaktora naczelnego. Na jakiej podstawie Niemcy łączyli swoje plany z osobą Stanisława Nowakowskiego? Najprawdopodobniej było to związane z tym, że podczas wojny pełnił on funkcję cenzora w komendzie wojskowej i pracował w „gadzinówce”, jaką był „Pruski Przyjaciel Ludu”. Możliwe, że zdecydowała o tym jego współpraca z niemieckimi Radami Robotniczo-Żołnierskimi. Trzy tygodnie przed terminem plebiscytu Max Worgitzki zaproponował Nowakowskiemu wykupienie „Gazety Olsztyńskiej” za sumę 130.000 marek. Redaktor propozycję odrzucił, nie informując o tym nikogo.⁵³

Sprawa wyszła na jaw dopiero w 1928 r., kiedy Worgitzki opublikował w prasie niemieckiej informację o kontaktach redaktora ze stroną niemiecką w sprawie wykupienia „Gazety Olsztyńskiej”. W liście do Kazimierza Jaroszyka z sierpnia 1928 r. Stanisław Nowakowski tak pisał o kontaktach z Worgitzkim: „Zgadza się, że on za pośrednictwem osoby trzeciej, a później sam czynił propozycję, abym wykupił »Gazetę Olsztyńską«. Sto trzydzieści tysięcy marek wyasygnował trzy tygodnie przed plebiscytem do mojej dyspozycji bez zastrzeżeń (!!!). Pieniądzy nie przyjąłem i ofertę po 24 godzinach danych mi do namysłu odrzuciłem. Z nikim, ani nawet z p. Pieniężnym, na ten temat nie mówiłem. Są czyści”.⁵⁴ Nie ma żadnych podstaw, aby wątpić w jego wyjaśnienie, a dawać wiarę zapewnieniom Worgitzkiego. Niestety, niektórzy Polacy zwątpili w prawość i szczerść jego intencji. W latach 50. na łamach gazet warmińskich miała miejsce dyskusja zapoczątkowana przez artykuł Jana Baczewskiego pod znamienym tytułem „Zdrajca na cokole”.⁵⁵

Wracając teraz do sytuacji na Warmii, w 1920 r. Stanisław Nowakowski otwarcie występował z propozycją bojkotu plebiscytu, nie wierząc w zwycięstwo strony polskiej. Wkrótce historia przyznała mu rację, gdyż przeprowadzony 11 lipca plebiscyt wypadł bardzo nieko-

rzystnie dla Polski. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że stosunkowo najwięcej głosów za przyłączeniem do Polski padło w powiatach: Olsztyn – wieś i Olsztyn – miasto.⁵⁶ Świadczyło to o tym, że praca Nowakowskiego i innych polskich działaczy nie była daremna.

Jan Chłosta i Janusz Jasiński z niechętnym stanowiskiem Nowakowskiego wobec plebiscytu wiązały odsunięcie go od redakcji „Gazety Olsztyńskiej”, co nastąpiło 23 czerwca 1920 r.⁵⁷ Podobnego zdania był Paweł Sowa, który w swoich wspomnieniach napisał: „Pewnego dnia klub nasz zwołał zebranie, na które zaprosiliśmy również redaktora Nowakowskiego. W toku burzliwej narady doszliśmy do jednomyślnego wniosku, że należy rozwiązać polskie komitety plebiscytowe i ogłosić bojkot głosowania, motywując ten krok wyraźną stronniczością alianckich organów kontrolnych, które ustawicznie faworyzowały Niemców i nie zapewniały nam niezbędnej swobody w przygotowaniu działalności przedplebiscytowej. Redaktor Nowakowski zgodził się chętnie z naszymi racjami i poparł rezolucję utrzymaną w tym duchu. Natomiast kierownictwa polskich komitetów plebiscytowych nie uznały tego wniosku i za karę polecono wstrzymać nam pobory. Wówczas zdymisjonowano także redaktora Nowakowskiego, jak przypuszczaliśmy, za owo solidaryzowanie się z naszą rezolucją”.⁵⁸ Zdaniem Wojciecha Wrzesińskiego, prawdopodobna jest także wersja, że do czołowych działaczy polskiej akcji plebiscytowej dotarły pewne informacje o kontaktach Worgitzkiego z Nowakowskim, co spowodowało odsunięcie go od redakcji.⁵⁹ Następnym redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” został Ludwik Łydko, współpracujący z redakcją już od kilku miesięcy.

Dnia 20 sierpnia 1920 r. w setnym numerze „Gazety Olsztyńskiej”, w rubryce „Wiadomości z bliska i daleka”, pojawiła się informacja: „Odjazd jednego z naszych działaczy. We wtorek dnia 17 sierpnia opuścił naszą Warmię na zawsze Stanisław Nowakowski, były Redaktor »Gazety Olsztyńskiej«, znany i popularny działacz społeczny, który w historii ruchu polskiego na Warmii zostawił zasłużone wspomnienie”.⁶⁰ W artykule podsumowano też dotychczasową działalność Nowakowskiego. Nie znalazła się jednak żadna wzmianka co do powodów wyjazdu redaktora, tylko krótka informacja: „Dziś przenosi się nasz zasłużony działacz do Bydgoszczy, aby tam objąć inne niemniej ważne stanowisko. Warmia traci w p. Nowakowskim niestrudzonego bojownika o jej wolność i dzielnego krzewiciela polskości. Na nowym stanowisku życzymy p. Nowakowskiemu powodzenia i niemniej wytrwałej pracy. Warmia zachowa długo wspomnienie o tym, co pragnął gorąco jej wyzwolenia”.⁶¹

W Bydgoszczy Stanisław Nowakowski najdłużej związany był z redakcją „Dziennika Bydgoskiego”, na uwagę zasługują też jego publikacje dotyczące dziejów Bydgoszczy i regionu, ale zagadnienia te wymagają osobnego omówienia. Nigdy jednak nie zerwał kontaktów z Warmią. 15 lipca 1928 r. razem z grupą uchodźców z Warmii i Mazur założył w Bydgoszczy Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej. Sekretarz Zrzeszenia, Paweł Sowa, tak wspominał rozmowę z redaktorem: „Już podczas pierwszego spotkania Nowakowski zwrócił mi uwagę, że należy zreformować nasze wychodźcze organizacje, skonsolidować je, otoczyć opieką i wyposażyć w konkretny program działania. Bo jak dotychczas – mówił – marnuje się jedynie ludzka energia, a powstaje uzasadniony żal i rozgoryczenie. Powstała zatem myśl powołania do życia jednolitej polskiej organizacji z centralnym kierownictwem...”.⁶² Do 1931 r. Nowakowski był prezesem Zrzeszenia⁶³, w 1930 r. organizacja ta liczyła ok. 4000 członków, wydawała też własne pismo „Ziemia Wschodniopruska”.

Stanisław Nowakowski jest autorem pracy pt. „Plebiscyt na Warmii i Mazurach w świetle prawdy”, opublikowanej w pozycji „Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej”, wydanej w 1930 r. w Toruniu.⁶⁴ W 1936 r. wziął udział w uroczystościach z okazji pięćdziesięciolecia „Gazety Olsztyńskiej”. W jubileuszowym numerze z 1 kwietnia ukazały się jego obszernie wspomnienia z działalności na Warmii pt. „»Morituri« – mający umrzeć?”.⁶⁵ We wrześniu 1939 r., przed zajęciem Bydgoszczy przez Niemców, redaktor przeniósł się do Warszawy, natomiast w październiku udał się do Łodzi. Tam też w styczniu 1940 r. został aresztowany, następnie przewieziono go i uwięziono w Bydgoszczy. Zginął 24 czerwca 1942 r. w obozie w Dachau.⁶⁶

Przypisy

- 1 J. Jasiński, *Nowakowski Stanisław*, [w:] „Polski Słownik Biograficzny”, t. 23, Wrocław 1978, s. 296.
- 2 J. Kutta, *Nowakowski Stanisław*, [w:] „Bydgoski Słownik Biograficzny”, pod red. J. Kutty, t. 2, Bydgoszcz 1995, s. 104.
- 3 A. Wakar, W. Wrzesiński, *„Gazeta Olsztyńska” w latach 1886–1939*, Olsztyn 1986, s. 175.
- 4 W. Pięćżna, *W imię prawdy*, „Rzeczywistość”, 1956, nr 12, s. 2.
- 5 J. Chłosta, *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1918–1939*, Olsztyn 1977, s. 30.
- 6 S. Nowakowski, „Morituri” – mający umrzeć?, „Gazeta Olsztyńska”, 1936, nr 77, s. 28.
- 7 Ibidem, s. 28.
- 8 J. Jasiński, op. cit., s. 296.
- 9 J. Chłosta, *Wokół spraw warmińskich. Rzecz o redaktorach „Gazety Olsztyńskiej” (1886–1939)*, Warszawa 1986, s. 44.
- 10 Cyt. za: J. Jasiński, *Stanisław Nowakowski – redaktor z lat wojny i plebiscytu*, „Gazeta Olsztyńska” 1976, nr 113, s. 8.
- 11 S. Nowakowski, op. cit., s. 28.
- 12 „Gazeta Olsztyńska”, 1918, nr 13.
- 13 J. Jasiński, *Stanisław Nowakowski – redaktor...*, op. cit., s. 8.
- 14 J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961, s. 31.
- 15 S. Nowakowski, op. cit., s. 28.
- 16 W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974, s. 37.
- 17 F. Mincer, *Redaktor Stanisław Nowakowski. W walce o polskość Mazur, Warmii i Powiśla*, „Kalendarz Bydgoski”, 1982, R. 15, s. 137.
- 18 Cyt. za: W. Wrzesiński, op. cit., s. 46.
- 19 S. Nowakowski, op. cit., s. 28.
- 20 W. Wrzesiński, op. cit., s. 48.
- 21 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, sygn. 58, s. 39. List Sekretarza Rady Ludowej w Olsztynie S. Nowakowskiego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku z 20 I 1919.
- 22 Z. Lietz, *Rzeczywistość czy zdrajca na cokole*, „Warmia i Mazury”, 1956, nr 5, s. 5.
- 23 Ibidem, s. 5.
- 24 Ibidem, s. 5.
- 25 Cyt. za: *Olsztyn 1853–1945*, t. 1, A. Wakar, Olsztyn 1971, s. 304.
- 26 Zob. T. Grygier, *Warmińska Rada Ludowa w okresie rokowań pokojowych w Paryżu*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1971, nr 13, s. 116.
- 27 „Gazeta Olsztyńska”, 1919, nr 4.
- 28 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, sygn. 58, s. 46. List. S. Pięćżnego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku z 31 I 1919.
- 29 Ibidem, s. 45.
- 30 Ibidem, s. 39. List sekretarza Rady Ludowej S. Nowakowskiego do Podkomisariatu NRL z 20 I 1919.

- 31 „Gazeta Olsztyńska”, 1919, nr 11.
- 32 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 58, s. 43-46. List S. Pieniężnego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku z 31 I 1919.
- 33 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 58, s. 119. List Podkomisariatu NRL w Gdańsku do S. Nowakowskiego z 4 II 1919.
- 34 „Gazeta Olsztyńska”, 1919, nr 63.
- 35 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 58, s. 147. Memoriał członka RL, S. Nowakowskiego, w sprawie plebiscytu z 23 III 1919.
- 36 Ibidem, s. 144. List S. Nowakowskiego do B. Gabrylewicza z 23 III 1919.
- 37 Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 112.
- 38 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 58, s. 148. Memoriał członka RL, S. Nowakowskiego, w sprawie plebiscytu z 23 III 1919.
- 39 S. Nowakowski, op. cit., s. 28.
- 40 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 58, s. 213. Memoriał S. Nowakowskiego i J. Czodrowskiego do Podkomisariatu NRL z 15 VII 1919.
- 41 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 19, s. 29. List B. Gabrylewicza i S. Nowakowskiego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku z 5 VIII 1919.
- 42 W. Wrześciński, op. cit., s. 143.
- 43 Cyt. za: W. Wrześciński, op. cit., s. 117.
- 44 AP w Bydgoszczy, Podkomisariat NRL w Gdańsku, syg. 58, s. 175. List emeryta do S. Nowakowskiego z 3 II 1919.
- 45 W. Wrześciński, op. cit., s. 144.
- 46 S. Nowakowski, op. cit., s. 28.
- 47 F. Mincer, op. cit., s. 137.
- 48 Cyt. za: W. Wrześciński, op. cit., s. 174.
- 49 Ibidem, s. 174.
- 50 Cyt. za: *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku. Wybór źródeł*, Wyd. P. Stawecki, W. Wrześciński, Olsztyn 1986, s. 156.
- 51 „Gazeta Olsztyńska”, 1920, nr 66.
- 52 Zob.: A. Wakar, W. Wrześciński, op. cit., s. 216.
- 53 Zob.: A. Wakar, W. Wrześciński, op. cit., s. 215-217.
- 54 Cyt. za: A. Wakar, W. Wrześciński, op. cit., s. 217.
- 55 Por.: J. Baczewski, *Zdrajca na cokole*, „Rzeczywistość”, 1956, R. 1, nr 9, s. 3-4; W. Pieniężna, *W imię prawdy*, „Rzeczywistość”, 1956, R. 1, nr 12, s. 2; Z. Lietz, *Rzeczywistość czy zdrajca na cokole*, „Warmia i Mazury”, 1956, nr 5, s. 5; Z. Dudzińska, *Rzeczywistość czy jasnowidzenie*, „Rzeczywistość”, 1956, R. 1, nr 13, s. 2.
- 56 W. Wrześciński, op. cit., s. 270.
- 57 J. Chłosta, *Wydawnictwo...*, op. cit., s. 46; J. Jasiński, *Stanisław Nowakowski*, [w:] „Polski Słownik Biograficzny”, op. cit., s. 297.
- 58 P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, s. 60-61.
- 59 Zob.: A. Wakar, W. Wrześciński, op. cit., s. 217.
- 60 „Gazeta Olsztyńska”, 1920, nr 100.
- 61 Ibidem.
- 62 P. Sowa, op. cit., s. 96.
- 63 A. Chojnowski, *Związek Mazurów w Działdowie (1935-1939)*, „Przegląd Historyczny” 1975, T. 56, s. 224.
- 64 S. Nowakowski, *Plebiscyt na Warmii i Mazurach w świetle prawdy*, [w:] „Plebiscyt na Warmii, Mazurach i Ziemi Malborskiej”, Toruń 1930, s. 4-7.
- 65 S. Nowakowski, op. cit., s. 27-28.
- 66 J. Nowakowski, *Szczęśliwe lata, gorzki czas, czyli urodzony w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1996, s. 58.